Dramat na pułtuskim osiedlu

→str. 3

Od 27 lat razem z Wami

Tygodnik społeczno - kulturalny. Ukazuje się od 1999 roku.

ISSN 1508 - 4078

PUŁTUSKA gazeta powiatowa

30 czerwca 2026 Nr 25 (1399)

cena 4,40 zł (w tym 5% VAT)

reklama...

NOWA OBWODNICA, NOWE PROBLEMY

Łubienica czuje się odcięta od świata

→str. 2

Tragedia nad wodą w gminie Obryte!

→str. 11

reklama...

Pożegnania Dyrektorek

→str. 4

eprasa.pl b3da9af94e

Nowa obwodnica, nowe problemy. Łubienica czuje się odcięta od świata

Zaledwie kilka dni temu otwarto obwodnicę Pułtuska, a już pojawiły się problemy, przed którymi wcześniej ostrzegali niektórzy mieszkańcy. W Łubienicy i Łubienicy-Superunkach nagle zniknął łatwy dostęp do autobusów kursujących do Warszawy. Dla wielu osób, codziennie dojeżdżających do pracy, oznacza to poważne utrudnienia.
Z inicjatywy sołtys Łubienicy Superunki Agnieszki Krawczyk i radnej z Łubienicy Anny Dudkowskiej odbyło się spotkanie mieszkańców, podczas którego podpisywano petycję do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Atmosfera była chwilami napięta. Nie było krzyków, ale emocji nie brakowało.
– *Od kilkunastu lat dojeżdżam do pracy w Warszawie z przystanku w Łubienicy. Nagle zostałam tej możliwości pozbawiona* – mówiła jedna z mieszkanek.
Inny uczestnik spotkania przypominał, że podczas konsultacji przed budową obwodnicy mieszkańcy słyszeli zapewnienia, iż ze starej drogi krajowej będzie można wyjechać w kierunku Warszawy.
– *Teraz stoi tam wał z piasku i ogrodzenie. Nie ma żadnego przejazdu* – mówił.

Problem nr 1. Autobusy zniknęły z Łubienicy

Po uruchomieniu obwodnicy autobusy jadące z Pułtuska do Warszawy oraz w przeciwnym kierunku zostały skierowane na nową trasę. Ominęły tym samym Łubienicę i Łubienicę-Superunki. Jak podkreślano podczas spotkania, rozwiązania tego problemu nie przygotowano przed oddaniem inwestycji do użytku.
Obecnie wójt gminy Pokrzywnica Adam Rachuba wraz ze starostą pułtuskim Robertem Czyżewskim pracują nad rozwiązaniem sytuacji.
Autobusy organizowane przez Powiat Pułtuski, kursujące do stacji PKP w Zegrzu Południowym, mają docelowo z Kacic zjeżdżać na starą drogę krajową, a następnie przed początkiem obwodnicy korzystać z drogi technicznej prowadzącej dalej w kierunku Warszawy.
Jak wyjaśnił wójt Adam Rachuba, będzie to możliwe dzięki temu, że podczas realizacji inwestycji gmina wynegocjowała budowę dodatkowego odcinka drogi w tej części obwodnicy.
Do czasu zakończenia robót na fragmencie, gdzie wystąpił problem z odpadami, autobusy będą musiały korzystać z krótkiego odcinka drogi szutrowej. Po zakończeniu prac pojadą już nawierzchnią asfaltową. Wójt przewiduje, że prace na tzw. odcinku śmieciowym zakończą się do końca września.
Nie wiadomo jednak, czy z takiego rozwiązania skorzystają również przewoźnicy komercyjni. Istnieje obawa, że pozostaną oni na trasie przez obwodnicę, omijając Łubienicę.
Jedno wydaje się pewne – nawet po wprowadzeniu zmian liczba autobusów zatrzymujących się w Łubienicy będzie znacznie mniejsza niż przed wybudowaniem obwodnicy.
Starosta Robert Czyżewski zapewnił jednak mieszkańców, że autobusy organizowane przez powiat będą kursowały przez Łubienicę.

Problem nr 2. Brak możliwości wyjazdu w kierunku Warszawy

Jeszcze większe emocje wzbudziła sprawa zablokowania możliwości wyjazdu ze starej drogi krajowej nr 61 na jej dalszy przebieg w kierunku Warszawy.
Obecnie mieszkańcy Łubienicy, chcąc pojechać do stolicy, muszą najpierw wrócić kilka kilometrów do węzła Kacice, co oznacza dodatkowy czas i koszty.
Jeden z mieszkańców przypominał, że podczas spotkań informacyjnych przed

rozpoczęciem budowy zapewniano, iż takie połączenie zostanie zachowane.
Apelował, aby samorządy podjęły rozmowy z Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad o budowie ronda lub innego rozwiązania umożliwiającego wjazd.
Wójt Adam Rachuba przypomniał, że gmina zabiegała o budowę dodatkowej drogi łączącej, której koszt wykonawca wycenił na około 6 mln zł. Samorząd dołożył do tej inwestycji 10 proc. kosztów. Nie jest to jednak bezpośredni wjazd.
Jak podkreślił, gdyby tej drogi nie udało się wybudować, wykluczenie komunikacyjne mieszkańców byłoby jeszcze większe.
Odnosząc się do kwestii możliwości wyjazdu ze starej drogi na krajową „61", wójt nie pozostawił mieszkańcom złudzeń. – *Ze względów bezpieczeństwa zarządca drogi nie przewiduje takiego rozwiązania* – stwierdził.
W spotkaniu uczestniczył także poseł Henryk Kowalczyk. Zwrócił uwagę, że podobne problemy pojawiają się praktycznie przy każdej budowie obwodnicy. Przywołał przykład swojej rodzinnej miejscowości, gdzie po wybudowaniu obwodnicy droga z domu do kościoła wydłużyła się o około sześć kilometrów. Podkreślał również, że węzły drogowe nie mogą powstawać co kilkaset metrów, lecz muszą być oddalone od siebie o kilka kilometrów.
Mimo tych wyjaśnień mieszkańcy apelowali o dalsze działania.
– *Proszę walczyć. Może potrzebny będzie protest albo blokada drogi. Problem jest i trzeba go rozwiązać* – mówił jeden z uczestników spotkania.
Zarówno wójt, jak i poseł ocenili jednak,

dokończenie obok

eprasa.pl b3da9af94e

Dramat na pułtuskim osiedlu

- Mieszkaniec dwukrotnie w szpitalu przez Legionellę, sprawa trafia do prokuratury

Problem skażenia wody bakterią Legionella pneumophila na pułtuskim osiedlu KEN wciąż nie został rozwiązany. Mimo upływu kolejnych tygodni i interwencji służb, sytuacja – zamiast wracać do normy – staje się coraz bardziej dramatyczna. Pani Weronika, mieszkanka osiedla, alarmuje: jej mąż z powodu zanieczyszczonej wody już po raz drugi walczył w szpitalu z ciężkim zapaleniem płuc. Zdeterminowana kobieta w poniedziałek złożyła oficjalne zawiadomienie do pułtuskiej prokuratury.

Przypomnijmy, że pierwsze niepokojące sygnały pojawiły się już wiosną. Mężczyzna, w związku z zakażeniem legionellozą, po raz pierwszy trafił – w stanie krytycznym – do szpitala w Pułtusku 14 kwietnia br. Dwa dni później przewieziono go do Centralnego Szpitala Klinicznego MSWiA w Warszawie. Od 15 kwietnia do 2 maja przebywał w śpiączce farmakologicznej podłączony do respiratora i pozostawał w całkowitej izolacji. W dniach 17–26 kwietnia jego stan wymagał zastosowania terapii ECMO (sztucznego płuco-serca) z powodu ciężkiej niewydolności oddechowej. Następnie, od 6 do 19 maja, przebywał na Oddziale Pulmonologii, również w izolacji. To, że przeżył, było cudem – jak mówili wówczas lekarze.

Sytuacja jest o tyle poważniejsza, że mężczyzna jest pacjentem po leczeniu białaczki oraz po przeszczepie szpiku przeprowadzonym w latach 2023–2024. W związku z tym ma drastycznie obniżoną odporność i należy do grupy osób szczególnie narażonych na ciężki przebieg wszelkich infekcji.

Po pierwszej hospitalizacji pan Mariusz był osobą leżącą, wymagającą całodobowej opieki. Ze względu na przebytą ciężką legionellozę oraz brak potwierdzenia usunięcia skażenia, nie mógł korzystać z wody z instalacji znajdującej się w budynku. Wszystkie czynności higieniczne wykonywane były na łóżku, a do mycia wykorzystywano wyłącznie wodę kupowaną w baniakach.

Brak informacji o zagrożeniu

Administrator budynku – firma Zarządzanie i Administrowanie Nieruchomościami OSTOJA z Przasnysza – 15 maja wywiesił na klatce schodowej informację o przeprowadzeniu termicznej dezynfekcji instalacji wodociągowej. Następnie mieszkańcy otrzymali drogą mailową kolejną wiadomość o planowanym na 8 czerwca tzw. przegrzewie sieci.

W żadnej z przekazanych informacji nie wskazano jednak, że działania te są prowadzone w związku z wykryciem bakterii Legionella oraz potwierdzonym wysokim skażeniem wody. Nie zawarto również ostrzeżeń dla osób szczególnie narażonych: o obniżonej odporności, po przebytych ciężkich chorobach, z problemami układu oddechowego, astmą, powikłaniami po COVID-19, a także dla seniorów czy dzieci.

Pierwsze testy wykazały potężne skażenie na poziomie aż 2500 jednostek (przy normie wynoszącej poniżej 100). Niestety, mimo upływu czasu, mieszkańcy nadal nie mogą czuć się bezpiecznie.

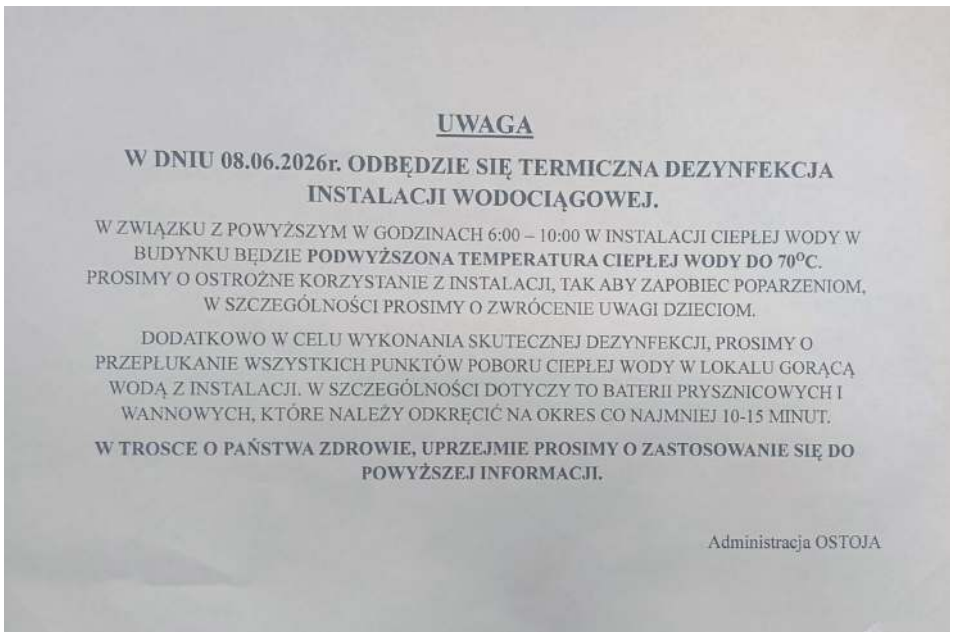

UWAGA

W DNIU 08.06.2026r. ODBĘDZIE SIĘ TERMICZNA DEZYNFEKCJA INSTALACJI WODOCIĄGOWEJ.

W ZWIĄZKU Z POWYŻSZYM W GODZINACH 6:00 – 10:00 W INSTALACJI CIEPŁEJ WODY W BUDYNKU BĘDZIE **PODWYŻSZONA TEMPERATURA CIEPŁEJ WODY DO 70°C.** PROSIMY O OSTROŻNE KORZYSTANIE Z INSTALACJI, TAK ABY ZAPOBIEC POPARZENIOM, W SZCZEGÓLNOŚCI PROSIMY O ZWRÓCENIE UWAGI DZIECIOM.

DODATKOWO W CELU WYKONANIA SKUTECZNEJ DEZYNFEKCJI, PROSIMY O PRZEPŁUKANIE WSZYSTKICH PUNKTÓW POBORU CIEPŁEJ WODY W LOKALU GORĄCĄ WODĄ Z INSTALACJI. W SZCZEGÓLNOŚCI DOTYCZY TO BATERII PRYSZNICOWYCH I WANNOWYCH, KTÓRE NALEŻY ODKRĘCIĆ NA OKRES CO NAJMNIEJ 10-15 MINUT.

W TROSCE O PAŃSTWA ZDROWIE, UPRZEJMIE PROSIMY O ZASTOSOWANIE SIĘ DO POWYŻSZEJ INFORMACJI.

Administracja OSTOJA

Sanepid potwierdza: Wyniki wciąż są zatrważające

Najnowsze, oficjalne badania przeprowadzone przez Sanepid z datą 22 czerwca jednoznacznie pokazują, że problem nie zniknął. Bakteria wciąż kolonizuje sieć wodociągową w stężeniach zagrażających zdrowiu i życiu:

1360 jednostek – w rurach przy ul. KEN 1/15,
860 jednostek – w kotłowni PEC przy ul. Krajewskiego 3A.

Zarządca nieruchomości o krytycznej sytuacji wie od półtora miesiąca. Podjęte próby walki z bakterią okazały się jednak całkowitą fikcją. Przeprowadzone 15 maja oraz 8 czerwca dezynfekcje termiczne były nieskuteczne.

– Sanepid zmierzył w czerwcu temperaturę wody, która wynosiła zaledwie 50°C. W takich warunkach ta bakteria nie ginie, a wręcz mnoży się błyskawicznie! – alarmuje pani Weronika.

Kolejna hospitalizacja i

Niestety, czarny scenariusz się powtórzył. 14 czerwca pan Mariusz trafił ponownie do szpitala w Pułtusku z zapaleniem płuc, skąd dzień później przewieziono go na SOR w Warszawie. Po kolejnej hospitalizacji mężczyzna wrócił do domu w poniedziałek 29 czerwca.

Sprawa trafiła do prokuratury

Zdeterminowana mieszkanka osiedla nie zamierza dłużej czekać na reakcję odpowiedzialnych za ten stan instytucji. Zgodnie z zapowiedzią, w poniedziałek 29 czerwca złożyła oficjalne zawiadomienie do Prokuratury Rejonowej w Pułtusku. Zapowiada również powiadomienie ogólnopolskich mediów interwencyjnych.

Stanowisko PSSE w Pułtusku

O komentarz w tej sprawie zwróciliśmy się do Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Pułtusku. Sławomir Biesiekierski poinformował, że Sanepid działa od samego początku w ramach obowiązujących go przepisów prawa:

„Za pierwszym razem, po powzięciu informacji o obecności bakterii Legionella w lokalu nr 15 (badaliśmy tę wodę), wydaliśmy pilne zalecenia zarówno zarządcy budynku, jak i PEC, aby przeprowadzić dezynfekcję sieci wewnętrznej. Dezynfekcja termiczna została przeprowadzona dwukrotnie. Niestety, działania te nie przyniosły skutku. Ponowne badanie wody wykonane przez Sanepid – tym razem zarówno w lokalu, jak i bezpośrednio na wejściu do bloku – wykazało, że bakteria nadal występuje. W związku z tym Sanepid wydał decyzję administracyjną z rygorem natychmiastowej wykonalności dla zarządcy budynku. Z kolei w stosunku do PEC prowadzone jest pilne postępowanie administracyjne, które prawdopodobnie również zakończy się decyzją, gdy tylko uzyskamy wymagane prawem dokumenty i informacje. Na chwilę obecną dla PEC wydane są pilne zalecenia”.

W sprawie podjętych dotychczas działań będziemy kontaktować się również z administratorem nieruchomości oraz Przedsiębiorstwem Energetyki Cieplnej. Do tematu z pewnością będziemy wracać.

Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl

że szanse na odblokowanie tego wjazdu są obecnie bardzo niewielkie.

Na spotkaniu zbierane były podpisy pod pismem do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w sprawie umożliwienia przejazdu komunikacji autobusowej na odcinku drogi krajowej nr 61 (DK61) między miejscowościami Łubienica-Superunki i Kacice. Pismo ma być jak najszybciej wysłane, bo sprawa jest dla mieszkańców pilna.

Skąd wzięły się te problemy?

Trudno oprzeć się wrażeniu, że właśnie na tym fragmencie obwodnica Pułtuska została zaprojektowana w sposób budzący wiele wątpliwości.

Nowa trasa rozpoczyna się blisko siedem kilometrów przed Pułtuskiem. W efekcie stary przebieg drogi krajowej nr 61 nadal prowadzi przez Łubienicę i Łubienicę-Superunki, ale stał się drogą praktycznie ślepą. Nie można z niego bezpośrednio kontynuować jazdy w kierunku Warszawy.

Naturalnym rozwiązaniem wydawałoby się wykonanie połączenia starej drogi z obwodnicą już na jej początku. Tam po prostu powinien być pierwszy węzeł umożliwiające bezkolizyjne pojechanie albo obwodnicą albo starą drogą. Tak funkcjonuje choćby obwodnica Serocka od strony Warszawy.

W przypadku Pułtuska pierwszy pełny węzeł znajduje się dopiero około czterech kilometrów od początku obwodnicy!

Jak to rozwiązano w przypadku innych miast? Znacznie lepiej dla mieszkańców. W Wyszkowie z obu stron miasta starymi odcinkami drogi białostockiej bezproblemowo autobusy mogą pojechać z miasta zarówno w kierunku Warszawy jak i Białegostoku nie omijając żadnych miejscowości po drodze. Dokładnie tak samo jest w Ostrowi Mazowieckiej – po obu stronach miasta węzły są na początku obwodnicy!

Dziś naprawienie tego rozwiązania wydaje się bardzo trudne, choć warto zauważyć, że prace przy początkowym odcinku obwodnicy – z powodu problemów związanych z odpadami – wciąż jeszcze trwają. Wielu mieszkańców ma więc nadzieję, że inwestor raz jeszcze przeanalizuje możliwość poprawy dostępności komunikacyjnej Łubienicy i Łubienicy-Superunek.

Grzegorz Hubert Gerek
grzegorz.gerek@pultusk24.pl

eprasa.pl b3da9af94e

Dyrektor Ewa Leszczyńska pożegnała się ze szkołą

Wzruszający moment podczas oficjalnego zakończenia roku szkolnego. Po latach pełnych sukcesów, dotychczasowa szefowa placówki rolniczej w powiecie pułtuskim odchodzi na emeryturę.

W piątek, 26 czerwca 2026 roku, w Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Jadwigi Dziubińskiej w Golądkowie rozegrały się wyjątkowe sceny. Oficjalna uroczystość podsumowania roku szkolnego stała się jednocześnie momentem pożegnania kobiety, która przez ostatnie dziesięć lat nadawała ton rozwojowi tej prestiżowej, resortowej placówki. Uczniowie, kadra pedagogiczna oraz zaproszeni goście zgotowali odchodzącej dyrektor niezwykle emocjonalne i pełne szacunku pożegnanie. Samych podziękowań, kwiatów i gratulacji za dekadę wytężonej pracy na rzecz lokalnej społeczności nie było końca. Ewa Leszczyńska objęła stanowisko dyrektora w czerwcu 2016 roku. Zamyka właśnie rozdział, w którym szkoła w Golądkowie przeszła ogromną metamorfozę. Podczas jej kadencji placówka, nadzorowana bezpośrednio przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, ugruntowała swoją pozycję lidera kształcenia rolniczego w regionie. Dyrektor Leszczyńska stawiała na synergię nowoczesności z ponad stuletnią tradycją szkoły. Pod jej kierownictwem przeprowadzono liczne inwestycje, rozwijano nowoczesną bazę dydaktyczną oraz modernizowano pracownie zawodowe. Wiosną 2026 roku, w związku z końcem kadencji, ogłoszono ministerialny konkurs na to stanowisko, który wyłonił jej następczynię. Szkoła nie pozostaje bez lidera. Rozpisany w kwietniu konkurs wygrała **Eliza Dembe-Stańczak**, zdobywając stuprocentowe poparcie komisji konkursowej. Nowa dyrektor to postać doskonale znana lokalnej społeczności – jest absolwentką golądkowskiej szkoły, od blisko 17 lat pozostaje z nią związana zawodowo, a dotychczas pełniła funkcję kierownika praktycznej nauki zawodu. Zgodnie z procedurami Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Eliza Dembe-Stańczak oficjalnie obejmie stanowisko dyrektora **1 września 2026 roku**. Do tego czasu obowiązki formalne w placówce pełni dotychczasowe kierownictwo, dbając o płynne i stabilne przygotowanie szkoły do nowego roku siedmiu klas. Odchodzącej na emeryturę Pani Dyrektor Ewie Leszczyńskiej życzymy doskonałego zdrowia, niesłabnącej energii oraz wielkiej satysfakcji z pięknego dzieła, jakie pozostawia swoim następcom i wychowankom w powiecie pułtuskim.

Kamila Rud-Koluch
reporter@pultusk24.pl

Wyjątkowy koniec roku w Zespole Szkół im Bolesława Prusa

Pożegnanie Doroty Orłowskiej

Zespole Szkół im. Bolesława Prusa odbyła się podwójna uroczystość – zakończenie roku szkolnego oraz pożegnanie wieloletniej dyrektorki.

W Zespole Szkół im. Bolesława Prusa, w piątek 26 czerwca, odbyła się podwójna uroczystość – zakończenie roku szkolnego oraz pożegnanie wieloletniej dyrektorki, Doroty Orłowskiej, znanej z życzliwości oraz zaangażowania w walkę o dobro i interesy szkoły. W wydarzeniu uczestniczyli starosta oraz zastępca starosty powiatu pułtuskiego, którzy oficjalnie pożegnali panią dyrektor i podziękowali jej za lata pracy oraz wkład w rozwój placówki.
Ceremonia była pełna wzruszeń i poruszających przemówień skierowanych do odchodzącej pani dyrektor, która sama z trudem powstrzymywała łzy. Podczas uroczystości odbył się również występ uczennic Zespołu Szkół, wręczenie nagród dla najlepszych uczniów oraz pokaz filmu przygotowanego przez młodzież specjalnie dla pani dyrektor.
Następczynią Doroty Orłowskiej na stanowisku dyrektora Zespołu Szkół została Ilona Kołodziejska.

Antoni Marciniak

eprasa.pl b3da9af94e

Dziękujemy za wszystko, już umiemy iść...

- Tu zaczęła się nasza historia, pierwszy czas, pierwszy dzień bez mamy. Trochę strachu, trochę śmiechu, a dziś wiemy – daliśmy radę sami. Tu nauczyliśmy się próbować. Czasem przegrać, czasem wstać. I że warto mieć przy sobie kogoś, kto pomoże dalej iść przez świat. To nie koniec. To początek naszej drogi. Dziękujemy za wszystko... Już umiemy iść… - przy tej i wielu innych piosenkach zaśpiewanych przez Sówki i Żabki - ze wzruszenia płakali niemal wszyscy biorący udział w zakończeniu nauki w Przedszkolu Miejskim numer 4 z Oddziałami Integracyjnymi. Łącznie z nami...

Dzieci podczas piątkowego (26 czerwca 2026 r.) spotkania wyśpiewały wspólną przedszkolną historię, która trwała cztery lata. Wspominały w niej pierwsze tańce, przedstawienia, piosenki śpiewane każdego dnia. Wspominały występy i wzruszonych rodziców bijących im brawo, troskliwych nauczycieli.

- Możemy wszystko, jeśli chcemy, bo ktoś nauczył nas marzyć... Możemy iść, gdzie serce woła. To nasz początek, to nasz świat... - zwracały się do swoich kochanych Pań. - Tutaj rosły nasze skrzydła, tutaj każdy przyjaciela miał. A w naszych sercach przedszkole pozostanie jeszcze wiele lat - nuciły Sówki i Żabki.

- Pamiętam Was takie małe, gdy nieśmiało ktoś za rękę brał. Dziś przede mną stoją dzieci, którym odwagi nie brak! - śpiewem odpowiadała wychowawczyni Sówek.

- Taka uroczystość, jak dziś jest i wzruszająca, i skłaniająca do refleksji, do podsumowań… - mówiła Lidia Sadowska, dyrektor „czwórki". - Przez te wszystkie lata wspólnie przeżywaliśmy wiele różnych chwil. Były wspaniałe wycieczki, były piękne zajęcia, różne przedsięwzięcia, ale też były chwile, kiedy uczyliście się współpracy, poszanowania godności innego człowieka, wspólnego zaangażowania. Wiele pięknych zajęć, takich bardzo poważnych, sprawiło, że wszyscy jesteście gotowi do podjęcia nauki w szkole. Dzieci, spakujecie piękne plecaki, przybory, pachnące drukiem książki, ale chciałabym, żebyście zapakowały też piękne wspomnienia z pobytu w naszym przedszkolu, radość i gotowość do podjęcia nowych wyzwań. Jestem pewna, że sobie poradzicie! - dodała.

Zacytowała też Paulo Coelho. „Dziecko może nauczyć dorosłych cieszyć się bez powodu, być ciągle czymś zajętym i domagać się ze wszystkich sił tego, czego pragnie."

- I jest to prawda - powiedziała, życząc dzieciom, aby szkoła była dla nich miejscem rozwijania pasji, zainteresowań, odkrywania wszystkich możliwości.

Dziękowała też wszystkim pracownikom przedszkola, rodzicom, którzy „nieustannie, dzień po dniu pracują nad tym, aby w przedszkolu była dobra współpraca".

Wyjątkowy występ artystyczny był pięknym zwieńczeniem czteroletniej pracy z przedszkolakami i najlepszym dowodem na wysoki poziom edukacji w Przedszkolu nr 4. Mądre i dojrzałe teksty piosenek oraz wierszy wzruszyły publiczność do łez. Wielkie brawa należą się wychowawczyniom rocznika opuszczającego „Czwórkę" - Karolinie, Justynie i Marzenie. Do podziękowań dołączyli także wdzięczni rodzice, których reprezentantki pożegnały nauczycielki w niezwykle poruszający sposób - odczytując listy pełne ciepłych słów.

- Za każdą nową umiejętnością. Za każdym sukcesem, za każdym przezwyciężonym strachem i każdą dziecięcą łzą stał ktoś... Kto miał czas. Cierpliwość i ogromne serce. Dziękujemy za troskę, opiekę i zaangażowanie, które przez ostatnie lata okazywałyście naszym dzieciom każdego dnia. Dziękujemy za przytulanie po trudniejszych porankach, za otarte łzy po drobnych niepowodzeniach, za świętowanie nawet najmniejszych sukcesów naszych dzieci tak, jakby były największymi osiągnięciami świata… Są nauczyciele, których się pamięta. I są tacy, którzy zostają w sercu na zawsze... Mówi się, że do wychowania dziecka potrzebna jest cała wioska. Przez kilka lat Państwo byliście częścią naszej wioski. Częścią dzieciństwa naszych dzieci. A dzieciństwo jest przecież tym okresem, do którego człowiek wraca myślami przez całe życie. Drodzy nauczyciele, oddajemy dziś w Wasze ręce nie tylko podziękowania, ale również kawałek naszych serc i najpiękniejszych wspomnień naszych dzieci. Za kilka lat nasze dzieci być może nie będą pamiętały wszystkich piosenek ani wierszyków, ale będą pamiętały, jak się tutaj czuły czy były ważne, czy ktoś w nie wierzył, czy ktoś dostrzegał ich starania. Jesteśmy przekonani, że odpowiedź na każde z tych pytań będzie brzmiała - TAK! Dziękujemy za to, że kiedy my musieliśmy wracać do pracy i codziennych obowiązków mogliśmy być spokojni, bo wiedzieliśmy, że nasze największe skarby są w najlepszych rękach... - to tylko fragment cudownych podziękowań

za czas poświęcony dzieciom przez nauczycielki, ich troskę, zaangażowanie, za miłość, „bo przez cztery lata stworzyliśmy razem coś niezwykłego, byliśmy małą rodziną" - mówiła wychowawczyni Sówek.

Ostatniego dnia w przedszkolu dzieci uhonorowano dyplomami, prezentami i… czapkami akademickimi w kolorze chabrowym.

- Naprawdę daliście dziś czadu! – mówiła wzruszona, nie kryjąc łez na policzkach dyrektor Lidia Sadowska. - Takiej części artystycznej i takiego programu jeszcze nie widziałam. Jesteście wspaniali! Dziękuję! - dodała zadowolona.

Do dzieci, nauczycieli, rodziców zwrócili się zaproszeni goście.

- Ja zacznę od rodziców... - rozpoczęła wystąpienie Maria Korbal, prezes Oddziału Powiatowego ZNP w Pułtusku. - Bo gdyby nie Państwo, nie byłoby dzieci! A więc to dla Państwa największe brawa, wyrazy szacunku, uznania. Wszyscy Państwo będziecie zabiegać, żeby dzieci zdobyły odpowiednie wykształcenie. Zaczyna się od przedszkola. Wybraliście przedszkole świadomie i nie ma czego żałować! Bo efekty pracy z dziećmi obserwowałam od lat. Myślę, że są doskonale przygotowane do podjęcia trudniejszych zadań. Kłaniam się koleżankom, pracownikom przedszkola, pracownikom niepedagogicznym również. To cały zespół, który pracuje na to, żeby dzieciom w przedszkolu było dobrze.

- Potwierdzę, że dzieci są bardzo dobrze przygotowane. Potwierdzę, że przedszkole ma wspaniałą kadrę, nauczyciele wkładają w pracę całe serce - mówiła z kolei Dorota Wodzyńska, kierownik działu edukacji Urzędu Miejskiego w Pułtusku. - Serdecznie dziękujemy całej kadrze pedagogicznej, pracownikom administracji, obsługi. Są to ludzie, którzy robią dużo dobrego w naszej gminie dla naszych dzieci

Nasz redakcyjny zespół gratuluje Sówkom i Żabkom. Bądźcie szczęśliwe!

Anna Jadaś
anna.jadas@pultusk24.pl

eprasa.pl b3da9af94e

Dzieje Pułtuskiego Kolarstwa

Spotkanie z dr. Krzysztofem Wiśniewskim - historykiem, prezesem Pułtuskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego.

Rowerzysta miał obowiązek zejść z roweru i ukryć się przed wzrokiem konia...! To nie jest żart! To realia pułtuskiego ruchu rowerowego sprzed ponad stu lat. Pułtuska Gazeta Powiatowa wraz z dr. Krzysztofem Wiśniewskim właśnie rozpoczyna genialny, trzyczęściowy cykl „Dzieje Pułtuskiego Kolarstwa", który stanowi oficjalną intelektualną rozgrzewkę przed nadchodzącym Rajdem do Bram Mazur. Posłuchajcie opowieści dra K. Wiśniewskiego o pułtuskich cyklistach na początku XX wieku.

Koło, kołowiec, samojezd, welocyped... Kto sprowadził rower do Pułtuska

Dokładnie nie wiadomo, kto i kiedy sprowadził do Pułtuska pierwszy pojazd poruszany siłą mięśni nóg, za pomocą dwóch pedałów. Specjalnie tak mówię, gdyż nazwa tej machiny na początku XX wieku nie była jeszcze do końca ustalona. Nazywano ją po prostu kołem, kołowcem, czasem nawet samochodem, samojezdem, chociaż chyba najbardziej popularną nazwą był welocyped.

Formą welocypedu, którą chyba każdy z nas zna z ilustracji, był bicykl - czyli welocyped z przednim kołem dużo większym, do piasty którego były przymocowane pedały.

Natomiast nazwa „rower" pochodzi od konstrukcji wymyślonej w 1885 roku przez małą angielską firmę. Konstrukcji, która stała się tak popularna, że firma z czasem przejęła jej nazwę, czyli „rover" i dzisiaj jest nam bardziej znana, jako producent samochodów. Wymyślili oni napęd, w którym pedały znajdowały się pomiędzy dwoma, równej wielkości, kołami, a napęd na tylne koło był przenoszony za pomocą łańcucha.

W języku polskim utrwaliło się, że wszystkie tego typu modele welocypedów zaczęto nazywać rowerami. Widzimy to nawet w katalogach sklepów z początku XX wieku, w których osobno wymienione są welocypedy, osobno rowery z takim właśnie napędem.

Rower nie był tanią inwestycją

Jeżeli mówimy o sprzedaży, trzeba podkreślić, że nie była to tania inwestycja. Na początku XX wieku najtańsze modele welocypedów, rowerów zaczynały się od 140-150 rubli, najdroższe kosztowały około 300 rubli. Dodajmy - dla porównania - że porucznik armii rosyjskiej, który mieszkał w koszarach w Pułtusku zarabiał 70 rubli miesięcznie. Żeby ten najtańszy model kupić, musiał przeznaczyć na niego co najmniej dwie wypłaty, nic przy tym nie jedząc i nie pijąc. Trochę lepiej miał pułkownik armii rosyjskiej, bo zarabiał 320 rubli. Z jednej pensji mógł sobie pozwolić na zakup roweru, choć wydaje się, że oni mieli inne zainteresowania. Natomiast robotnik pracujący w pobliskiej cegielni przy Alei Wojska Polskiego, wtedy zwanej Ciechanowską, zarabiał przeciętnie około dwudziestu, dwudziestu kilku rubli na miesiąc. Żeby kupić dobry model musiał pracować 15 miesięcy. Porównując w ten sposób - gdybyśmy wzięli dzisiejszą pensję minimalną, rower kosztowałby ponad 55 tysięcy złotych.

Zezwolenie na rower...

Zakup roweru lub welocypedu wcale nie kończył problemów właściciela - jazda po Pułtusku była zabroniona bez uprzedniego uzyskania zezwolenia i zarejestrowania pojazdu. W tym celu trzeba było złożyć podanie do naczelnika powiatu. Naczelnik rozpatrzywszy je pozytywnie przekazywał do magistratu miejskiego, a magistrat wysyłał do delikwenta powiadomienie, że owszem, rejestracja czeka, tylko trzeba za nią zapłacić. Taka tablica rejestracyjna była przyczepiana z tyłu, pod siodełkiem roweru. Obowiązek rejestracyjny skończył się dopiero w latach 60. XX wieku, o czym teraz mało już pamiętamy.

Administracja chciała wydobyć od obywateli jak najwięcej pieniędzy, więc rejestracja była czasowa, ważna tylko w danym roku. Co roku trzeba było ją odnawiać i oczywiście płacić za nowe numery. Na szczęście była możliwość obejścia tego, także przez uboższych mieszkańców miasta, gdyż w Pułtusku funkcjonował cyklodrom, czyli miejsce, w którym pierwotnie tylko tu dopuszczona była jazda na rowerze. Cyklodrom dysponował rowerami, które można było wypożyczyć i ruszyć na ulice Pułtuska.

Pierwsza wzmianka o wyścigu kolarskim w Pułtusku i koło, które zrzeszało hodowców koni...

Pierwsza wzmianka o wyścigu kolarskim w Pułtusku pochodzi z roku 1908. Odbył się on 19 lipca i był częścią szerszych zawodów organizowanych przez Pułtuskie Koło Sportowe, które zrzeszało w rzeczywistości hodowców koni, ziemian z okolicznych wsi. Klub sportowy miał być tak naprawdę promocją koni z ich stadnin, a głównym elementem były zawody hippiczne. Wyścigi kolarskie były elementem dodatkowym. Wiemy, że ten pierwszy wyścig, o którym zachowała się wzmianka, odbył się na dystansie 10 wiorst, czyli niecałych 11 kilometrów.

Pojawiło się Pułtuskie Stowarzyszenie Cyklistów

Rowerów, cyklistów było coraz więcej. Wystąpili oni do władz rosyjskich o zgodę na zarejestrowanie własnego stowarzyszenia. Co udało się dopiero w roku 1911, kiedy to powstało Pułtuskie Stowarzyszenie Cyklistów. Jego szefem, jednym z głównych organizatorów, został lekarz powiatowy Maciej Słomiński, notabene ojciec Franciszka, szefa kontrwywiadu pułtuskiej POW (który zginął w 1919 roku) i Marii Wiktorii, która wyszła za Józefa Becka, późniejszego Ministra Spraw Zagranicznych II RP.

Wśród najważniejszych działaczy trzeba wymienić Stanisława Jacynę nauczyciela pułtuskiego gimnazjum oraz Jana Popławskiego, sekretarza Sądu Pokoju.

Rok później, czyli w 1912 r., generał, gubernator warszawski Semion Korff wydał regulamin, który określał sposób ruchu w Pułtusku rowerów i automatycznych powozów, czyli samochodów.

Hamulec i rowerowa latarnia? - co nakazywał regulamin

Jak wynika z regulaminu, jednym z jego pierwszych punktów był nakaz, żeby każdy rower miał sprawny hamulec. Tego typu nakazy świadczą o tym, że wcześniej nie wszystkie rowery ten warunek spełniały. Ponadto rowerzysta, który jechał po zmroku, w momencie zapalania się miejskich latarni miał obowiązek zapalić swoją własną latarnię na rowerze i nie mogła to być latarnia zrobiona z papieru.

Ukryć się z rowerem przed wzrokiem konia...

Zakazano cyklistom - co ciekawe - zakładania strojów sportowych oraz wszelkich innych strojów, które w jakiś sposób by się wyróżniały. Do końca nie jestem przekonany, jaki był tego cel. Wydaje mi się, że chodziło o ty, by nie spłoszyć koni, które i tak bały się widząc ludzi na tych dziwnych pojazdach. W takich wypadkach (spłoszenia) rowerzysta miał obowiązek zejść z roweru i ukryć się wraz z pojazdem przed wzrokiem konia. Podobnie musiał zejść z roweru, kiedy zobaczył kondukt pogrzebowy, procesję czy jakikolwiek tłum.

Prędkość maksymalna poruszania się po mieście to 12 wiorst, czyli niecałe 13 km/h.

Pułtuskie Stowarzyszenie Cyklistów organizowało przed I wojną światową nie tylko wyścigi kolarskie, ale również wycieczki krajoznawcze i zawody w jeździe zręcznościowej na rowerze. Działalność została przerwana wraz z wybuchem I wojny światowej. Wznowiono ją dopiero w latach dwudziestych. Ale o tym opowiem w następnym odcinku naszej serii...

Jak pułtuskie kolarstwo odrodziło się w latach dwudziestych? Dr Krzysztof Wiśniewski zdradzi to w kolejnym odcinku, który ukaże się w Pułtuskiej Gazecie Powiatowej 7 lipca 2026 roku oraz na stronie internetowej pultusk24.pl (także w wersji filmowej).

Anna Jadaś

eprasa.pl b3da9af94e

pultusk24.pl PUŁTUSKA gazeta powiatowa
wspieramy ciekawe inicjatywy Pułtuszczan

eprasa.pl b3da9af94e

Najpierw widzą wózek. Dopiero później człowieka...

Małgorzata Czupik o podróży „Ogórkiem z OzN", stereotypach, które bolą bardziej niż bariery architektoniczne, i ludziach, którzy każdego dnia udowadniają, że niepełnosprawność nie odbiera marzeń.

Są podróże, które mierzy się kilometrami. Są też i takie, których nie da się zamknąć w liczbach. Tak jest w przypadku kultowego, żółtego volkswagena „Ogórka" przemierzającego tysiące kilometrów przez Polskę. Chociaż jego licznik wskazał precyzyjnie liczbę przejechanych kilometrów, to jego prawdziwa droga prowadzi znacznie... znacznie dalej – do ludzkich historii, cierpienia, zwątpienia, codziennych zmagań z niepełnosprawnościami, ale też do marzeń. Wciąż łatwiej nam zauważyć niepełnosprawność niż człowieka, który za nią stoi. Wciąż zdecydowanie zbyt często oceniamy ludzi przez pryzmat ograniczeń, zanim zdążymy dostrzec jacy są w codziennym życiu, jaki mają charakter, jakie wyznają wartości. Małgorzata Czupik postanowiła te bariery przełamywać w nietuzinkowy sposób. Wraz z partnerami projektu „Ogórkiem z OzN" ruszyła w niezwykłą podróż przez Polskę, aby oddać głos tym, którzy często są niesłyszani. Spotykała ludzi, którzy każdego dnia udowadniają, że niepełnosprawność nie przekreśla marzeń, zawodowych aspiracji ani prawa do pełnego uczestnictwa w życiu społecznym. Ludzi, którzy nie oczekują litości, lecz szansy. Za kierownicą zabytkowego „Ogórka" jechała nie tylko idea inkluzywności. Jechała nadzieja, że dzięki prawdziwym historiom uda się zmienić sposób myślenia i przekonać kolejnych pracodawców, że talent, determinacja i kompetencje nie mają nic wspólnego z orzeczeniem o niepełnosprawności.

O tym, dlaczego warto przestać oceniać, zanim się pozna człowieka, jak wyglądała tegoroczna wyprawa pod hasłem „Nic o mnie nie wiedzą, a oceniają" oraz dlaczego aktywność zawodowa dla wielu osób z niepełnosprawnościami oznacza coś znacznie więcej niż tylko pracę – rozmawiamy z Małgorzatą Czupik, inicjatorką i organizatorką projektu „Ogórkiem z OzN", właścicielką i Dyrektor Zarządzającą firmy InkluSfera

Kiedy jechałyśmy „Ogórkiem" w Pułtusku mówiła Pani, że odczarowuje niepełnosprawność? W jaki sposób? Jest tak źle ze świadomością o osobach z niepełnosprawnościami, że trzeba podejmować takie tematy, takie działania?

W dalszym ciągu pomimo postępu jaki mamy cywilizacyjnego i technologicznego panuje stereotypowe przekonanie o osobach z niepełnosprawnościami, o braku ich sprawczości i możliwościach zawodowych. Aby zwiększyć świadomość pracodawców na temat talentów i kompetencji OzN (osób z niepełnosprawnościami) w projekcie Ogórkiem z OzN, w trakcie 11 dniowej trasy przejazdowej przez Polskę, razem z Pawłem Chimkowskim pokazywaliśmy wiele dowodów aktywnych zawodowo osób z niepełnosprawnościami, które mimo różnych trudności realizują się zawodowo i udowadniają, że największe bariery istnieją tylko w naszych głowach.

Skąd wziął się pomysł na podróżowanie po Polsce i mówienie o problemach osób z niepełnosprawnościami?

Zawodowo zajmuję się włączaniem osób z niepełnosprawnościami na otwarty rynek pracy. Często próbując nawiązać współpracę z różnymi biznesami zauważam brak zainteresowania tematem niepełnosprawności, jak i brak świadomości o możliwościach finansowych, jakie daje zatrudnianie osób z niepełnosprawnościami. M.in. jako do rekruterki OzN zgłasza się do mnie mnóstwo kandydatów z niepełnosprawnościami z prośbą o pomoc w znalezieniu pracy, czy wsparcie w rekomendacji do firm, gdzie kandydaci przegrywają ze swoimi kompetencjami w starciu z blokadą mentalną przedsiębiorców. Szukając sposobów i rozwiązania trudnej sytuacji wpadłam na pomysł zarażania innych dobrymi praktykami zatrudniania pracowników z niepełnosprawnościami, poprzez robienie wywiadów z pracodawcami włączającymi, jak i inspirującymi osobami z niepełnosprawnościami, którzy mimo codziennych trudności realizują swoje pasje i pozostają aktywni zawodowo. Trasa po Polsce ma pokazywać talenty w różnych zakątkach Polski i odkrywać firmy, od których inni mogą brać przykład.

Na czym polega projekt „Ogórkiem z OzN"?

Projekt Ogórkiem z OzN, to projekt społeczno-biznesowy, który ma na celu normalizować temat niepełnosprawności w przestrzeni zawodowej, jak i społecznej. Ma za zadanie obalać mity i wszelkie stereotypy nałożone na osoby z niepełnosprawnościami. Odczarowywać brak sprawczości w namacalne talenty, które realizują się zawodowo w różnych dziedzinach. Pokazywać, ile osoby z niepełnosprawnościami wnoszą wartości do zespołów. Udowadniać, że wykonywanie powierzonych zadań inaczej - nie oznacza gorzej. Wręcz przeciwnie, pracownicy z niepełnosprawnościami są osobami kreatywnymi, zdeterminowanymi, lojalnymi i często wykazują się dużym uporem dążenia do celu, którzy nie poddają się przy pierwszej trafionej trudności. Projekt przybliża innym autentyczne historie ludzi, mówi o różnych potrzebach, które nie muszą stanowić dla pracodawcy wyzwania nie do pokonania, a wymagają jedynie otwartości głowy, empatii, zauważenia, zaakceptowania i zrozumienia.

Dlaczego to właśnie volkswagen? Dlaczego „ogórek".

Marka Volkswagen od 75 lat jest marką aut, które są blisko ludzi i dla ludzi. Kultowe auta VW T1, T2, T3 kojarzone są

eprasa.pl b3da9af94e

z wolnością, bezpieczną przestrzenią i autami, które dostosowują się do potrzeb ludzi, a nie ludzi do nich. Nasz kultowy Ogórek VW T2 z 78 r. udowadnia, że mimo swoich niedoskonałości technologicznych, znamion historii na swojej tapicerce, braku wspomagania kierownicy, dowozi zadania do końca niczym osoby z niepełnosprawnościami. Bo inaczej wykonanie zadanie, nie oznacza gorzej. Ogórek odzwierciedla swoim wnętrzem bezpieczną przestrzeń, której potrzebują osoby z niepełnosprawnościami w miejscu pracy - bez akceptacji i zrozumienia zespołu nie ma mowy o budowaniu włączającego miejsca pracy. VW Ogórek wywołuje na twarzach innych uśmiech, pozytywne reakcje - podobnie, jak osoby z niepełnosprawnościami, które odmieniają otoczenie pracy na bardziej zgrane, koleżeńskie, partnerskie, w którym dzieje się magia.

W tym roku ogórek wyruszył w trasę po raz trzeci. Co było tegorocznym hasłem projektu?

Tegorocznym hasłem projektu było „Nic o mnie nie wiedzą, a oceniają" to słowa 17-letniego Oliwiera Winklera w spektrum autyzmu, który mimo komunikowania się poprzez echolalia (powtarzanie usłyszanych słów lub zdań często z ulubionych filmów lub bajek) używa ich coraz bardziej trafnie. W tej edycji postanowiliśmy skupić się na najmniej rozumianych niepełnosprawności osób neuroatypowych, Głuchych i słabosłyszących. Przybliżyć ich potrzeby, problemy, trudności i bariery dla większego zrozumienia.

Ile miast udało się odwiedzić? W jakich imprezach uczestniczyć?

W tym roku podczas 11 dniowej trasy przejazdowej przez Polskę pokonaliśmy 2 tysiące kilometrów i odwiedziliśmy 7 miast. Odwiedziliśmy Poznań, Wrocław, Opole, Łódź, Gdańsk/Sopot, Warszawę i Lublin. Wzięliśmy udział w dwóch dużych wydarzeniach. Pierwszym było Wings For Life World Run w Poznaniu, gdzie razem z Partnerem Honorowym Volkswagenem Samochody Dostawcze mieliśmy swoją strefę, którą można było odwiedzać zapoznać się z naszymi działaniami i wsiąść do aut, które dostosowywane są do transportu osób z niepełnosprawnościami, dbają o ich mobilność i możliwość realizacji ich pasji, jak i aktywności zawodowej. Drugim wydarzeniem z udziałem „Ogórka" było II Opolskie Forum Koordynatorów Dostępności, gdzie razem w partnerstwie z Biurem ds. Dostępności przy Urzędzie Miasta Opole i miastem Opole współtworzyliśmy wydarzenie dbając o dostępność mentalną i wzmacniając wartość przekazu na temat dbania o włączające społeczeństwo lokalne i podkreślając wartość łączenia sił z władzami samorządowymi.

Kto wsparł w tym roku projekt. Kto usiadł na słynnej ogórkowej kanapie?

W tym roku zaufali nam Partner Honorowy - Volkswagen Samochody Dostawcze. Partnerzy projektu - Platforma Integracji Osób Niepełnosprawnych, Fundacja Celując w Przyszłość i InkluSfera. Partnerzy wspierający - Fundacja Aktywizacja, Fundacja Leny Grochowskiej, Biuro ds. Dostępności miasta Opole i miasto Opole. Partnerzy Dostępności - Polski Związek Głuchych Zarząd Główny, Polski Związek Głuchych Oddział Łódzki, MIG-On Łukasz Lenczewski i Face Of Art Eliza Łosiewicz-Lenczewska. Partnerzy Medialni - Pułtusk24, Wyszkowski Dziennik Internetowy, Pułtuska Gazeta Powiatowa i Integracja. Wśród tegorocznych gości Ogórka OzN III m.in. się pojawili: gość specjalny i ambasador projektu - Przemysław Świercz, Tomasz Pękała (VWSD), Michał Nalewajek, Jakub Gietka, Michał Figurski, Urszula Clarise Kamińska, Piotr Kruszak, Greta i Oliwier Winkler, Krzysztof Kotyniewicz, Marta Pugowska – Kosel, Anna Sierocka, Joanna Bednarek, Agnieszka Kożuch, Aleksandra Schreiber, Adrian Gasiewicz, Mateusz Szpryngiel, Edyta Sieradzka, Alicja Górska, Tomasz Starowicz, Artur Walkowiak, Łukasz Lenczewski, Eliza Łosiewicz – Lenczewska, Marcin Stańczuk, Piotr Zabielski, Magdalena Chorzewska, Janek Folga.

Z jakimi problemami zmagają się osoby z niepełnosprawnościami w Polsce? Czy świadomość jest większa, czy nadal mamy bardzo dużo do zrobienia?

Choć pracujemy nad budowaniem świadomości związanej z osobami z niepełnosprawnościami i wszyscy doceniamy każdy krok naprzód, to nadal pozostaje wiele do zrobienia. Problemów osób z niepełnosprawnościami w Polsce naprawdę nie brakuje, mianowicie brak świadomości mentalnej i ogrom barier architektonicznych, cyfryzacyjnych i komunikacyjnych, przestarzałe (z minionej epoki) i krzywdzące nazewnictwo w orzeczeniach o niepełnosprawności wydawanych przez ZUS, brak edukacji włączającej w szkolnictwie, pułapka rentowa, która ogranicza możliwość większego zarabiania przez osoby z niepełnosprawnościami pobierającymi świadczenia rentowe, niewielka ilość przedsiębiorców i firm otwartych na zatrudnianie pracowników z niepełnosprawnościami, niewystarczające wsparcie rodziców z dorastającymi dziećmi z niepełnosprawnościami, niedocenianie osiągnięć sportowych OzN w przestrzeni medialnej, brak ustawy o asystencji osobistej OzN, niska świadomość pracodawców o korzyściach zatrudniania pracowników z niepełnosprawnościami i ich możliwościach zawodowych. To zaledwie ułamek trudności życia codziennego osób z niepełnosprawnościami i ich bliskich, które pragną być częścią życia społecznego, kulturalnego, jak i zawodowego.

Jak podsumowałaby Pani projekt 2026? Co jest największym sukcesem tegorocznej trasy?

Tegoroczna edycja utwierdziła mnie jeszcze bardziej w przekonaniu, jak ważne jest przybliżanie innym potrzeb osób z różnymi niepełnosprawnościami i z jakimi trudnościami mają do czynienia. Skoro ja, będąca w temacie

niepełnosprawności, o wielu rzeczach jeszcze nie wiem, to jak wiele jest do uzupełnienia wśród osób, które uważają, że temat ich nie dotyczy. Udowodniłam, że warto przełamywać wewnętrzne obawy i strach przed nieznanym, aby oswajać inność i wychodzić jej naprzeciw z chęcią zrozumienia i przybliżenia. Żyjemy w starzejącym się środowisku, w którym ważne jest kształtowanie zauważania różnosprawności wokół nas i nieczynienia jej przezroczystą. Cieszy mnie zrealizowanie projektu w pełni, dotarcie z tematem do kolejnych miast i wykorzystanie mediów, jak i social mediów do zwiększenia zasięgu z niesionym włączającym przekazem. Otrzymuję bardzo dużo pozytywnych wiadomości od osób prywatnych, jak i firm, że nasze działania są niezbędne i konieczne. Otrzymujemy zaproszenia na różne wydarzenia, jak i prośby o wsparcie w budowaniu włączających miejsc pracy. Co świadczy o konieczności pokazywania możliwości zawodowych osób z niepełnosprawnościami i w jaki sposób można włączać je do organizacji. Ogromnie cieszy mnie przybliżenie tematu osób neuroatypowych, głuchych i słabosłyszących, że mogłam poznać ich potrzeby bliżej i tym samym stać się ich głosem. Odczarować wizerunek osób w spektrum autyzmu i ADHD - zgromadzone materiały i wywiady co tydzień ukazują się i będą się ukazywały na moim kanale YouTube Nietuzinkowej Rekruterki, gdzie możemy sami pracować nad własną zmianą mentalną w temacie sprawczości osób z niepełnosprawnościami. W tej edycji dotarliśmy i pokazaliśmy autentycznych bohaterów, których poruszany temat dotyczył bezpośrednio i w zaufaniu zechcieli podzielić się z nami swoimi historiami, które przybliżą wszelkie trudności bez cenzury ani koloryzowania. W trakcie realizacji projektu padło wiele cennych słów, które nie wymagają milionowych nakładów na zmianę - wystarczy, jak zaczniemy pracować nad własną postawą i otwartością mentalną. Bo „gdy człowiek usłyszy magiczne słowo MOGĘ zaczyna dziać się magia - zmienia się wszystko" - słowa Anny Sierockiej job crafterki z Fundacji Aktywizacja w Łodzi, która włącza OzN na otwarty rynek pracy. „Najlepszą moją rehabilitacją po chorobie była możliwość powrotu do pracy w radio" - Michał Figurski. Jak wielkie znaczenie w życiu każdego człowieka ma aktywność zawodowa, która pozwala na zachowanie samodzielności finansowej, przeświadczenia o byciu potrzebnym i potwierdzająca, że niepełnosprawność nie określa nas, jako człowieka. Duma również osobista, że sama jako osoba z niepełnosprawnościami niewidocznymi na pierwszy rzut oka udowodniłam, że niepełnosprawność nie określa mnie. Mimo nasilającego się w projekcie problemu ze wzrokiem znalazłam inny sposób wspierający na przeprowadzanie wywiadów i nie poddałam się przy pierwszej ani drugiej trudności. Niepełnosprawność jest częścią mnie, żyje z nią, jednak nie ona stanowi o mnie, jak i o pozostałych osobach mierzącymi się z różnymi trudnościami.

dokończenie na następnej stronie

eprasa.pl b3da9af94e

Mama mnie przyprowadziła, tata w aucie został. Gdyby na to wszystko patrzył, zawału by dostał!...

Smerfy pożegnały się z przedszkolem numer 4!

Był taki dzień, kilka lat temu, gdy w progu Przedszkola nr 4 przy ul. M. Konopnickiej w Pułtusku stanęły małe, zapłakane istotki. Kurczowo trzymały się maminej spódnicy, a tatusiowie – z zapartym tchem i ściśniętym gardłem – woleli czekać w samochodach, byle tylko nie rozkleić się na widok swoich płaczących pociech. Wtedy wydawało się, że moment adaptacji dzieci do nowych kolegów, nowego miejsca to Mount Everest nie do pokonania…

- Przedstawiamy dziś historię na faktach opartą. My przyszliśmy do przedszkola z buzią tak rozdartą…Mama mnie przyprowadziła, tata w aucie został. Gdyby na to wszystko patrzył, zawału by dostał! Ze mną też łatwo nie było, wyłam wniebogłosy, jak to sobie przypominam, aż mi stają włosy! Ciężkie ciocie miała życie… Wiadomo… Maluchy! Sporo się napracowała, żeby zrobić z nas zuchy! - już od pierwszych chwil Smerfy wzruszyły i rozbawiły swoimi wspomnieniami z pierwszych chwil w przedszkolu, historiami własnego dorastania rodziców, wychowawczynie, dyrektorki Przedszkola numer 4 przy ul. M. Konopnickiej w Pułtusku i gościa tego ważnego dnia Patrycję Kazimierczak z Urzędu Miasta. Wszyscy spotkali się w letnim przedszkolnym ogrodzie, gdzie Smerfy żegnały się z przedszkolem. Od września idą już do szkoły…

25 czerwca, po łzach z pierwszych dni w przedszkolu nie było już śladu. Grupa „Smerfów" - dziewczynek i chłopców - odważna, samodzielna i dumna – uroczyście zakończyła swój pierwszy ważny etap edukacji. W takt radosnego *„Hej, sokoły!"*, dzieci śpiewały o pożegnaniu wspólnych przerw, tańców i wielkich, przedszkolnych spraw.

- Hej! Hej! Smerfy! Dziś żegnamy wspólne przerwy! Tańce, śpiewy i zabawy, wszystkie nasze ważne sprawy – śpiewały przejęte przedszkolaki.

Uroczystość była pełna wspomnień, wdzięczności za wspólnie spędzony czas, czułych słów. Dyrektor przedszkola, Lidia Sadowska, ze wzruszeniem zwracała się do swoich wychowanków:

- Witam Was kochane Smerfy - mówiła dyrektor. - Pożegnanie sześciolatków to jedna z najważniejszych uroczystości w naszym przedszkolu, bo pełna jest wzruszeń i podziękowań, wspomnień. Jak się nie wzruszać, jak patrzymy na takie wspaniałe dzieciaki! Pamiętam, jak chwilę temu przyszły do naszego przedszkola malutkie, trzymały za rączkę mamy, tatę, często ze łzami w oczach. A dzisiaj…. Proszę bardzo! Jakie odważne, samodzielne przedszkolaki, które za chwilę opuszczą mury naszego przedszkola. Za chwilę kochane dzieci nowy etap, czyli nauka w szkole podstawowej. Chciałabym, żebyście zabrały ze sobą piękne wspomnienia o naszym przedszkolu. Żebyście miały w szkole nowych wspaniałych kolegów, żebyście były radosne, uśmiechnięte, odkrywały swoje talenty, pasje. Nie bójcie się popełniać błędów, zadawać pytań, sięgać o swoje marzenia. Niech szkoła stanie się miejscem sukcesów. Niech wasze plecaki pełne będą książek. Głowy pełne marzeń, a serca pełne odwagi i radości - dodała.

Słowa podziękowania popłynęły również w stronę rodziców, których zaangażowanie i zaufanie przyczyniło się do stworzenia z przedszkola miejsca pełnego bezpieczeństwa i życzliwości.

- Dzięki Państwu, nasze przedszkole jest dobrym, bezpiecznym, przyjaznym miejscem dla naszych dzieci. Bo przedszkole to nie tylko budynek i zabawki, ale MY, nasza współpraca, życzliwość i za to wszystko dziękuję! - dodała i chwilę później wręczyła podziękowania przedstawicielom Rady Rodziców.

Dyrektor nie szczędziła ciepłych słów kadrze pedagogicznej i wszystkim pracownikom.

- Zrobiliście kawał dobrej roboty! Dziękuję Wam za opiekę, wychowanie, serce, które wkładacie w kształtowanie tych młodych serduszek - mówiła.

Zapewniła też, że dzieci są świetnie przygotowane do szkoły i na pewno świetnie sobie w niej poradzą.

Do życzeń dla małych bohaterów dnia dołączyła Patrycja Kazimierczak, Sekretarz Miasta Pułtusk, przypominając dzieciom, jak ogromny kapitał mądrości zdobyły w przedszkolu. To nie tylko liczenie i pisanie, ale też bezcenna sztuka negocjacji o ulubioną zabawkę czy odnajdywanie zgubionych kredek.

- Dzień jest dla was wyjątkowy, kończycie ważny etap w życiu – mówiła bohaterom dnia Patrycja Kazimierczak. - Przez wspólne lata nauczyliście się wielu ważnych rzeczy. Liczyć, pisać, rysować, śpiewać, odnajdywać zgubione kredki, negocjować, kto pierwszy pobawi się ulubioną zabawką. To naprawdę cenne umiejętności. Przed wami wielka przygoda. Szkoła. Będą nowe książki, nowe zeszyty nowi koledzy i koleżanki. Ale spokojnie! Skoro poradziliście sobie z zawiązywaniem butów, trudnymi puzzlami i przedszkolnym obiadem, to ze szkołą też sobie świetnie poradzicie! Pamiętajcie, zawsze musicie mieć ze sobą trzy rzeczy - uśmiech, ciekawość świata i dobry humor. A gdy coś się nie uda za pierwszym razem, próbujcie dalej! Kochane dzieci, życzymy wam odwagi, wiary w siebie, wiele sukcesów i prawdziwych przyjaciół. Nie przestawajcie marzyć, zadawać pytań i odkrywać świat! – mówiła Sekretarz Miasta. - Teraz możecie z dumą powiedzieć: Misja „Przedszkole" została zakończona! Czas na poziom „Szkoła"!

Oficjalną część zamknęły uściski, wręczenie dyplomów, książek oraz pamiątek, które przez lata będą przypominać dzieciom o ich pierwszych przyjaźniach. Dyrektor Lidia Sadowska zaprosiła też wszystkich na wyjątkowe wydarzenie - listopadowy jubileuszowy zjazd absolwentów Przedszkola nr 4.

...a gdy opadły oficjalne emocje, ucichła muzyka, ogród wypełnił się tym, co najpiękniejsze - czułymi uściskami dzieci w ramionach mam i tatusiów.

Powodzenia SMERFY! SZCZĘŚLIWEGO ŻYCIA! :)

Anna Jadaś
anna.jadas@pultusk24.pl

dokończenie z poprzedniej stronie

Najpierw widzą wózek. Dopiero później człowieka...

W jaki sposób „ogórek" pomaga osobom z niepełnosprawnościami?

Ogórek OzN wspiera same osoby z niepełnosprawnościami, jak i przedsiębiorców. Buduje świadomość osób z niepełnosprawnościami, ich możliwości i inspiruje do rozwijania swoich pasji i możliwości. Pokazuje przedsiębiorcom możliwości zatrudniania pracowników z niepełnosprawnościami. Prezentujemy korzyścią zatrudniania OzN, w jaki sposób do tego przygotować się, z jakiego wsparcia mogą korzystać. Gwarantujemy, że w drodze po inkluzywność nie muszą pozostawać sami. Jest wręcz przeciwnie, należy korzystać ze wsparcia ekspertów i specjalistów w temacie. Sama zawodowo wdrażam pracowników z niepełnosprawnościami do organizacji dzięki zdobytemu doświadczeniu kadrowemu. Odpowiadałam za zatrudnienie OzN w kilku regionach Polski, jednocześnie stanowiąc kadrowe wsparcie dla kierowników i ich oddziałów. Zajmowałam się rozliczaniem czasu pracy OzN na terenie całej Polski. Obecnie w zakresie swojej firmy szkolę kadry menedżerskie z korzyści zatrudniania OzN i budowania inkluzywnych miejsc pracy, zajmuję się rekrutacją OzN, optymalizuję koszty zatrudnienia PFRON, prowadzę działania CRS'owe i wizerunkowe firm w oparciu o inkluzywność. Ogórek OzN dzieli się wiedzą merytoryczną moją, jak i innych ekspertów z całej Polski w zakresie praktyki i zawodowego doświadczenia. Pełen jest dowodów i autentycznych historii ludzi, jak i firm, które za sobą mają pierwszy krok i idą dalej w kierunku otwartości bez wykluczania. Zachęcamy do dołączania do nas na każdym etapie. Pomożemy, wesprzemy, przeszkolimy, zoptymalizujemy, a jeśli zakres potrzeb będzie przekraczał nasze możliwości, to wskażemy odpowiednie miejsce do otrzymania danego wsparcia. Osoby z niepełnosprawnościami łączę z pracodawcami, jeżeli posiadam u swoich partnerów otwarte wakaty. Często indywidualnie rekomenduję pod dane stanowisko. Prowadzę konsultacje doradcze w kwestii skutecznego poszukiwania pracy, który wymaga nakładu pracy własnej. Nie jestem za dawaniem ryby, bo zdecydowanie lepszym działaniem jest dawanie wędki. Wspieram OzN w sposobach korzystania z różnego rodzaju wsparcia przysługujących praw i orzecznictwa. Czasami zwykłego wsparcia mentalnego, którego potrzebuje każdy.

Dziękuję za rozmowę

Anna Jadaś
anna.jadas@pultusk24.pl

eprasa.pl b3da9af94e

W rodzinnej atmosferze na pikniku w Dziennym Domu Senior+

Już po raz czwarty, w czwartek 25 czerwca, w Dziennym Domu Senior+ Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Pułtusku odbył się Piknik Rodzinny, zorganizowany dla najbliższych uczestników.

W wydarzeniu uczestniczyły nie tylko rodziny seniorów, ale także liczni goście, dla których uczestnicy DD Senior+ przygotowali program artystyczny – wiersze, piosenki i tradycyjny już taniec - bez hamulców! Na zakończenie na wszystkich czekał poczęstunek i oczywiście dużo chłodnych napojów.

Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl

Więcej zdjęć na pultusk24.pl

Tragedia nad wodą w gminie Obryte!

Godzina pod wodą, 40 minut resuscytacji... Niestety, około 40-letni mężczyzna, który wpadł do wody u zbiegu rzek Orzyc i Narew, zmarł mimo podjętej reanimacji.

fot. WOPR Pułtusk

Zgłoszenie o wypadku wpłynęło najpierw do komendy straży pożarnej w Makowie Mazowieckim, skąd na miejsce natychmiast ruszyli strażacy wraz z grupą specjalistyczną nurków. Pułtuscy strażacy do akcji ratunkowej zadysponowali - niezwłocznie po zawiadomieniu - siły z łodzią, a w działaniach brali udział m.in. dwaj komendanci. Druhów wspierali w działaniach OSP Przeradowo, OSP Zambski Kościelne, OSP Stary Szelków, ZRM, Policja i Pułtuskie WOPR.

Mężczyznę wyłowiła w okolicach Wygody OSP Szelków. Pomimo 40-minutowej resuscytacji jego życia nie udało się uratować.

Zgodnie z przekazanymi nam informacjami, mężczyźni przebywający nad wodą w miejscu niestrzeżonym postanowili przejść na drugą stronę rzeki. Niestety, dla jednego z nich ta próba zakończyła się tragicznie.

W związku z tym zdarzeniem, dyżurny stanowiska kierowania KP PSP w Pułtusku apeluje o rozwagę. Przekazał też podczas rozmowy telefonicznej z nami trzy kluczowe zasady bezpieczeństwa:

Absolutny zakaz spożywania alkoholu przed wejściem do wody.

Zakaz skakania „na główkę" – w rzekach utrzymuje się obecnie niski stan wody!

Stały nadzór nad dziećmi – nigdy nie zostawiajmy ich bez opieki.

Anna Jadaś

Katarzyna Dudek

Co w lesie piszczy

A kto potrzebuje wody w upał?

Lato to czas, kiedy las tętni życiem. W koronach drzew słychać śpiew ptaków, młode opuszczają gniazda i uczą się samodzielności, a leśne ścieżki wypełniają odgłosy owadów oraz innych mieszkańców przyrody. Jednak wraz z nadejściem fali upałów życie w lesie staje się znacznie trudniejsze. Wysokie temperatury i długotrwały brak opadów sprawiają, że woda staje się jednym z najcenniejszych zasobów.

Większość z nas zakłada, że dzikie ptaki bez problemu znajdą wodę w lesie. Niestety, rzeczywistość wygląda inaczej. Podczas długotrwałej suszy wysychają śródleśne kałuże, niewielkie oczka wodne, rowy i zagłębienia terenu, z których ptaki korzystają każdego dnia. Nawet małe strumienie potrafią wyraźnie obniżyć swój poziom lub całkowicie zaniknąć. Wówczas ptaki zmuszone są pokonywać znacznie większe odległości w poszukiwaniu miejsca, gdzie mogą ugasić pragnienie lub zadbać o swoje pióra. A woda jest im potrzebna nie tylko do picia. Równie ważne są kąpiele, dzięki którym mogą schłodzić organizm, oczyścić upierzenie z kurzu i pasożytów oraz utrzymać pióra w dobrej kondycji. Dla ptaka sprawne upierzenie to nie tylko możliwość latania, ale także skuteczna ochrona przed przegrzaniem.

Szczególnie trudny czas przeżywają młode ptaki, które właśnie opuściły gniazda. Uczą się samodzielnego zdobywania pokarmu i poznają otaczający świat. Każdy dzień upałów to dla nich ogromne wyzwanie, zwłaszcza gdy naturalnych źródeł wody zaczyna brakować.

O dostęp do wody w środowisku naturalnym dbają leśnicy i myśliwi. Utrzymywane są śródleśne oczka wodne, niewielkie zbiorniki retencyjne oraz miejsca, z których korzysta dzika zwierzyna. Takie działania mają ogromne znaczenie zwłaszcza w okresach długotrwałej suszy, kiedy każda zatrzymana w lesie kropla wody staje się bezcenna.

My również możemy pomóc. Wystarczy wystawić na balkonie, tarasie, w ogrodzie lub na działce płytkie poidełko. Nie musi być jakieś wyszukane, dedykowane poidełko, doskonale sprawdzi się ceramiczna podstawka pod doniczkę lub niewielka miska. Woda powinna być płytka, najlepiej o głębokości kilku centymetrów. Warto umieścić w niej kilka kamieni lub otoczaków, aby ptaki mogły bezpiecznie stanąć, a owady, takie jak pszczoły, trzmiele czy motyle, napić się bez ryzyka utonięcia.

Poidełko najlepiej ustawić w miejscu zacienionym, osłoniętym przed bezpośrednim słońcem. Wodę należy wymieniać codziennie, a naczynie regularnie myć, ponieważ podczas upałów bakterie rozwijają się wyjątkowo szybko.

Co ciekawe, z takiego źródła wody korzystają nie tylko ptaki. Często pojawiają się przy nim również wiewiórki, jeże, jaszczurki oraz liczne owady zapylające. Jedno niewielkie poidełko może stać się prawdziwą oazą życia dla wielu gatunków.

Zimą pamiętamy o karmnikach i ziarnie. Latem równie ważna jest pomoc w innej postaci. Czasem zwykła miska z czystą wodą może uratować życie mieszkańcom naszego ogrodu, parku czy pobliskiego lasu.

Bo kiedy temperatura rośnie, najcenniejszym darem, jaki możemy podarować przyrodzie, nie jest pokarm, lecz woda.

Katarzyna Dudek
Łowczy Okręgowy Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Łowieckiego w Ciechanowie

eprasa.pl b3da9af94e

Walne Zebranie Pułtuskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego

22 czerwca 2026 roku w Pułtuskiej Bibliotece Publicznej im. J. Lelewela w Pułtusku odbyło się walne zebranie Pułtuskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. Podczas spotkania, w którym uczestniczyła II Zastępca Burmistrza Miasta Pułtusk Anna Ignatowicz, podsumowano roczną działalność zarówno PTS-K, jak i Pułtuskiej Grupy Rekonstrukcji Historycznej (GRH) 13 pułku piechoty. W związku z końcem kadencji przeprowadzono wybory do władz Pułtuskiej GRH 13 pp. Jej skład na kolejne lata pozostał bez zmian – dowódcą został st. chor. sztab. Leszek Topólski, a jego zastępcą Artur Samsel.

Jako pierwszy sprawozdanie z działalności przedstawił Prezes PTS-K, dr Krzysztof Wiśniewski. Zwrócił uwagę na stałe imprezy cykliczne, jak „Wyścig po historię". We wrześniu ubiegłego roku odbyła się 18. edycja tego konkursu wiedzy o Pułtusku, zorganizowana przez PTS-K wspólnie z Pułtuską Biblioteką Publiczną im. J. Lelewela oraz we współpracy z Domem Polonii. Wsparcia finansowego udzielili partnerzy honorowi – samorządy Miasta i Gminy Pułtusk oraz Starostwa Powiatowego w Pułtusku.

„To jest bardzo duża impreza – dziewięć punktów na terenie miasta, przez co potrzeba wielu wolontariuszy. Pracownicy PTS-K i Biblioteki by nie wystarczyli. Tutaj polegamy na wzorowej współpracy z Muzeum Regionalnym, Pułtuską Gazetą Powiatową czy Publiczną Szkołą Podstawową nr 4, której nauczyciele wychowania fizycznego obstawiają nam konkurencje sprawnościowe" – podkreślił prezes.

Już po raz dziewiąty, również we współpracy z Biblioteką, PTS-K zorganizowało Mistrzostwa Pułtuska w Strzelectwie.

Kolejną inicjatywą, zorganizowaną wspólnie ze stowarzyszeniem Pułtuskie Kolarstwo Przygodowe, Eco Pułtusk, Urzędem Miasta w Pułtusku oraz Miejskim Ośrodkiem Sportu i Rekreacji, był rajd „Do Bram Mazur". Uczestnicy mieli do wyboru dwie trasy, w tym trasę przedwojennego wyścigu „Bieg propagandowy do granicy niemieckiej", która przebiegała tuż za Chorzelami.

„Impreza cieszyła się bardzo dużą popularnością, łącznie wzięło w niej udział około 200 zawodników z całej Polski. Rajdowi towarzyszyło miasteczko rowerowe na przystani, gdzie przygotowano mnóstwo atrakcji. Największą popularnością cieszyły się stanowiska z masażami – obolałe mięśnie kolarzy z radością przyjmowały zręczne ręce masażystów" – relacjonował dr Wiśniewski.

W tym roku planowane jest rozszerzenie wydarzenia do czterech tras i ugoszczenie 400 uczestników.

Stałą sferą działalności PTS-K jest renowacja zabytkowych nagrobków. Prace te realizowane są ze środków własnych Towarzystwa (pochodzących z kwest jako wkład własny) oraz z dotacji Mazowieckiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

W 2025 roku PTS-K miało także swój udział w wydaniu publikacji autorstwa Marty Milewskiej pt. „Mazowsze – księga legend i tajemnic". Książka zawiera 18 legend z różnych miast Mazowsza, w tym opowieść z Pułtuska. „Pomogliśmy trochę w redagowaniu, za co otrzymaliśmy oficjalne podziękowanie" – wspomniał prezes.

Jak co roku Towarzystwo zaangażowało się w akcję Szlachetna Paczka. W 2025 roku pomoc trafiła do pani Edyty i jej córki Ani. Prezes zaznaczył, że prezentowane podczas zebrania slajdy nie były w stanie oddać pełnej skali przekazanego wsparcia. Dodał z uśmiechem: „Pani skarbik była chyba zadowolona była pani skarbnik, i o to chodziło".

W roku sprawozdawczym Towarzystwo zorganizowało również dwie wycieczki – pierwszą w sierpniu zeszłego roku, a drugą na początku czerwca obecnego roku.

Kończąc swoje wystąpienie, dr Krzysztof Wiśniewski zaznaczył, że wszyscy członkowie mogą być dumni, ponieważ na wniosek Burmistrza Miasta Pułtusk Towarzystwo zostało odznaczone Medalem za Zasługi dla Miasta Pułtuska.

„Jak widzą Państwo z tego sprawozdania, my praktycznie nie robimy nic sami – zawsze działamy we współpracy albo z samorządem, albo z jego jednostkami organizacyjnymi, albo z innymi towarzystwami. To właśnie daje nam ten efekt synergii" – podsumował.

Następnie głos zabrał st. chor. sztab. Leszek Topólski, który przedstawił sprawozdanie z równie intensywnej działalności grupy rekonstrukcyjnej. W roku sprawozdawczym PGRH uczestniczyła w ponad 70 różnego rodzaju imprezach, w których łącznie wzięło udział 77 rekonstruktorów.

„To duża grupa osób. Niektórzy z naszych pierwszych rekonstruktorów włączają się tylko do tych największych, poważnych rekonstrukcji. Natomiast

taki bieżący, działający trzon, składający się z uczniów szkół – LO Feniks czy ZSZ im. Jana Ruszkowskiego – stanowi 35 osób" – wyliczał dowódca.

Uroczystości, pikniki, festyny oraz inscenizacje z udziałem grupy odbywały się m.in. w Pułtusku, Zambskach Kościelnych, Karniewie, Strzegowie, Gąsiorowie, Warszawie, Sierpcu, Bytomiu Odrzańskim, Świebodzinie, Licheniu, Pradze, Różanie, Białobrzegach oraz Mińsku Mazowieckim (gdzie rekonstruktorzy uczestniczyli w pogrzebie ostatniego Żołnierza Wyklętego, p. Witkowskiego, w miejscu, w którym mieszkał).

Bardzo istotną sprawą dla grupy było pozyskanie nowej siedziby.

„I tutaj kieruję podziękowania do pana starosty, że dostaliśmy tę nową siedzibę. Gdyby nie ona, prawdopodobnie musielibyśmy zawiesić lub mocno ograniczyć działalność, bo po prostu nie byłoby gdzie się pomieścić" – zaznaczył Leszek Topólski.

Grupa włożyła bardzo dużo pracy w urządzenie nowego miejsca. Udało się m.in. pozyskać meble z jednego z warszawskich banków (moment ich wnoszenia został uwieczniony na wyświetlonym filmie).

Rekonstruktorzy stale otrzymują też nowe elementy umundurowania oraz broń. W 2025 roku grupa wzbogaciła się o płaszcz Policji Państwowej (podarowany przez Starostwo Powiatowe w Pułtusku), wiatrówkę Mauser K98 (od Wójta Gminy Karniewo), mundur podpułkownika oraz cykliczne wsparcie na zakup materiałów wybuchowych od Miasta Pułtusk.

Od Nadleśnictwa Pułtusk grupa otrzymała mundur Ochotniczej Ligi Kobiet, a od kolegów z jednostki w Kożuchowie – pamiątkowe koszulki. Rodzina państwa Witkowskich przekazała mundur wzór 27, pas oficerski oraz dwie pary trzewików. Zaprzyjaźniony leśnik (chcący pozostać anonimowym) podarował damskie buty oficerskie, a od rodziny Kmiołków grupa otrzymała męskie oficerki. Ksiądz Dariusz Multon podarował ekspres do kawy oraz dwie pary podkutych trzewików.

Ważnym wsparciem były również środki finansowe: od Burmistrza Sierpca grupa otrzymała wynagrodzenie w wysokości 7 tysięcy złotych, a od Burmistrza Różana – 2200 zł.

„To poważny zastrzyk gotówki, ale trzeba pamiętać, że wyjazd tak dużej grupy również pochłania poważne środki" – wyjaśnił dowódca.

Wspólnie z zarządem PTS-K oraz Związkiem Żołnierzy Armii Krajowej zakupiono system alarmowy, dużą kolumnę nagłośnieniową, aparat fotograficzny oraz karabin maszynowy przeznaczony do inscenizacji historycznych.

Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl

eprasa.pl b3da9af94e

Burmistrz Miasta Pułtusk

Informuje, że zostały wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Pułtusku (ul. Rynek 41) oraz zamieszczone na stronie Biuletynu Informacji Publicznej tut. Urzędu, jak również na stronie Urzędu Miejskiego w Pułtusku na okres 6 tygodni (licząc od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia w prasie) wykazy o przeznaczeniu do sprzedaży nieruchomości położonych w obrębie 20 miasta Pułtusk, oznaczonych w ewidencji gruntów numerami:
- 58/25 o powierzchni 0,0367 ha,
- 58/27 o powierzchni 0,03755 ha.

STAROSTA PUŁTUSKI
ul. Marii Skłodowskiej – Curie 11, 06-100 Pułtusk

Pułtusk, 26 czerwca 2026 r.
WBA.6740.155.2026.KT

OBWIESZCZENIE
o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r.- Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) oraz art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r., o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 311), Starosta Pułtuski

ZAWIADAMIA,

że na wniosek Powiatu Pułtuskiego reprezentowanego przez Zarząd Powiatu w Pułtusku, w imieniu i na rzecz którego działa Dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Pułtusku, reprezentowany przez pełnomocnika Pana Roberta Rosińskiego, została wydana w dniu 26 czerwca 2026 r., decyzja nr 232/2026, w sprawie realizacji inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie drogi powiatowej nr 3433W w miejscowości Gładczyn Rządowy, gmina Zatory, na terenie działek nr ewid. 154, 64, 195, 153, 173, 146, 172/155, 143, 155, 144, 122, 63, 98, 62, 97, 53, 95/79, 52, 79, 78, 45, 77/72, 44, 72 w miejscowości Gładczyn Rządowy, gmina Zatory.
W związku z powyższym zawiadamiam, iż z treścią ww. decyzji strony postępowania mogą się zapoznać w Wydziale Budownictwa i Architektury Starostwa Powiatowego w Pułtusku, (Pułtusk, ul. Marii Skłodowskiej – Curie 11, pokój 164, w godzinach pracy Urzędu: poniedziałek - piątek w godz. 8^{00}-16^{00}).
Jednocześnie zawiadamiam, że zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postepowania administracyjnego zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.
Od decyzji przysługuje stronom odwołanie do Wojewody Mazowieckiego za pośrednictwem Starosty Pułtuskiego, w terminie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

zaproszenie

OGŁOSZENIE z dnia 24.06.2026 r.
BURMISTRZ MIASTA PUŁTUSK OGŁASZA
III PRZETARGI USTNE NIEOGRANICZONE

na sprzedaż nieruchomości niezabudowanych, położonych w obrębie 28 miasta Pułtusk, stanowiących własność Gminy Pułtusk, objętych księgą wieczystą KW nr 0S1U/00040080/2, wymienionych w poniższej tabeli:

L.p.	Oznaczenie nieruchomości- nr ewid. działek	Powierzchnia ha łącznie	Cena wywoławcza zł	Wadium zł	Godzina przetargu
1.	122/6 121/5	0,0953 ha	105 000,00	10 000,00	godz. 10^{30}
2.	122/7 120/5	0,1366 ha	205 000,00	20 000,00	godz. 11^{00}

Przedmiotowe nieruchomości położone są na terenie nieobjętym ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

W dniu 01.03.2022 r. Burmistrz Miasta Pułtusk wydał decyzję Nr 38/2022 o warunkach zabudowy dla inwestycji polegającej na budowie 2 budynków mieszkalnych jednorodzinnych wraz z niezbędną infrastrukturą, na terenie działek nr ewid. 121/5, 122/5 (numer działki przed podziałem), 120/5 w obrębie 28 m. Pułtusk.

Przetargi przeprowadzone zostaną w dniu 04.08.2026 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Pułtusku przy ul. Rynek 41, Ratusz, Sala Rady (I piętro), kolejno w godzinach wskazanych w tabeli.

Wadium należy wpłacić w formie pieniężnej najpóźniej w dniu 31.07.2026 r. w Punkcie Kasowym w siedzibie Urzędu Miejskiego w Pułtusku (w godz. 8^{00}-15^{00}) lub na konto Gminy Pułtusk- PKO Bank Polski S.A. Nr 73 1020 1592 0000 2702 0276 3597.

Chcąc uczestniczyć w przetargach na sprzedaż dwóch działek, należy wnieść wadium oddzielnie na każdą z tych nieruchomości.

W przetargu mogą brać udział osoby, które wniosą wadium w terminie wyznaczonym w niniejszym ogłoszeniu. Przystąpienie do przetargu wymaga legitymowania się dokumentem potwierdzającym tożsamość. Jeżeli uczestnika przetargu zastępuje inna osoba, winna ona przedstawić pełnomocnictwo z notarialnie poświadczonymi podpisami. W przypadku małżonków, do dokonania czynności przetargowych konieczna jest obecność obojga lub jednego z nich ze stosownym pełnomocnictwem drugiego małżonka, zawierającym zgodę na odpłatne nabycie nieruchomości ze środków pochodzących z majątku wspólnego lub złożenie przez osobę przystępującą do przetargu oświadczenia woli nabycia nieruchomości z majątku odrębnego. W przypadku osoby upoważnionej do reprezentowania osoby prawnej podlegającej wpisowi do Krajowego Rejestru Sądowego wymagane jest okazanie przez osobę upoważnioną do reprezentowania osoby prawnej aktualnego wypisu z KRS. ***Na wypadek nie dokonania przez bank przelewu wadium wpłaconego przez osobę zamierzającą wziąć udział w niniejszym przetargu, zaleca się posiadanie przy sobie dowodu jego wpłaty.***

W/w nieruchomości są wolne od obciążeń na rzecz osób trzecich, brak wpisów w Działach III i IV księgi wieczystej 0S1U/00040080/2.

W dniu 01.03.2016 r. Gmina Pułtusk zawarła umowę dzierżawy, której przedmiotem jest część działki oznaczonej nr ewid. 121/5 położonej w obrębie 28 miasta Pułtusk. Umowa została zawarta na czas nieoznaczony. Zgodnie z wyżej wymienioną umową każda ze stron ma prawo wypowiedzieć umowę z zachowaniem 1- miesięcznego okresu wypowiedzenia ze skutkiem na koniec miesiąca.

Wadium wpłacone przez uczestnika, który wygra przetarg zalicza się na poczet ceny sprzedaży nieruchomości. W razie uchylenia się uczestnika, który wygra przetarg od zawarcia umowy notarialnej wadium ulega przepadkowi. Osobom, które nie wygrały przetargu, wadium zostanie zwrócone nie później niż przed upływem 3 dni od dnia zamknięcia przetargu i po pisemnej dyspozycji wpłacającego.

Organizator przetargu zawiadomi osobę ustaloną jako Nabywca nieruchomości o miejscu i terminie zawarcia umowy sprzedaży najpóźniej w ciągu 21 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu. W przypadku uchylenia się Nabywcy od zawarcia umowy notarialnej, tj. nie przystąpienia bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy w miejscu i terminie podanym w zawiadomieniu lub braku zapłaty ceny nieruchomości do dnia zawarcia umowy, Burmistrz Miasta Pułtusk może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.

Cena sprzedaży nie może być rozłożona na raty, a dokonanie jej zapłaty wymagane jest jednorazowo najpóźniej w przeddzień zawarcia aktu notarialnego.
Przeprowadzone w dniach 03.03.2026 r. i 21.04.2026 r. przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż w/w nieruchomości zakończyły się wynikiem negatywnym.

Bliższych informacji o przetargu udziela Wydział Gospodarki Gruntami i Architektury Urzędu Miejskiego w Pułtusku, Rynek 41 [pokój nr 37, tel.233067237].
Burmistrz może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Burmistrz Miasta Pułtusk

Informuje, że został wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Pułtusku (Rynek 41) oraz zamieszczony na stronie Biuletynu Informacji Publicznej tut. Urzędu jak również na stronie Urzędu Miejskiego w Pułtusku na okres 3 tygodni (licząc od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia w prasie) wykaz
o przeznaczeniu do użyczenia części działki nr ewid. 63/4, położonej w obrębie 19 miasta Pułtusk.

ogłoszenia

Sprzedam mieszkanie przy ul. 3 Maja
w Pułtusku. 36 m.kw. I piętro, z balkonem,
bardzo niski czynsz. Mieszkanie do remontu
tel. 793 971 939

eprasa.pl b3da9af94e

Zadzwoń i odbierz rabat!

+48 601 779 779

BEZPOŚREDNIA

SPRZEDAŻ BETONU TOWAROWEGO

DROGI I MOSTY
Kacice k/Pułtuska
Rok zał. 1985
KACZMARCZYK

Wytwórnia betonu i asfaltobetonu
Kacice 76, 06-100 Pułtusk
drogiimosty@drogiimosty.com.pl

drogiimosty.com.pl

Szeroki wybór prefabrykatów betonowych w tym:

bloczki betonowe
elementy ogrodzeniowe
kostka brukowa

BRIX

Producent prefabrykatów betonowych
Kosewo 134, 05-190 Nasielsk
tel. 22 333 50 10

brix.net.pl

eprasa.pl b3da9af94e

OGŁOSZENIE z dnia 24.06.2026 r.

BURMISTRZ MIASTA PUŁTUSK OGŁASZA I PRZETARGI USTNE NIEOGRANICZONE

na sprzedaż nieruchomości niezabudowanych, położonych w obrębie 20 miasta Pułtusk, stanowiących własność Gminy Pułtusk, objętych księgą wieczystą KW nr 0S1U/00016474/4, wymienionych w poniższej tabeli:

L.p.	Oznaczenie nieruchomości- nr ewid. działek	Powierzchnia ha	Cena wywoławcza zł	Wadium zł	Godzina przetargu	Decyzja o warunkach zabudowy
1.	58/18	0,0709 ha	262 000,00 zł	26 000,00 zł	godz. 9^{00}	W dniu 14.01.2026 r. została wydana decyzja Nr 23/2026 o warunkach zabudowy dla inwestycji polegającej na budowie wolnostojącego, nie więcej niż dwukondygnacyjnego budynku mieszkalnego.
2.	58/19	0,0725 ha	268 000,00 zł	26 000,00 zł	godz. 9^{30}	W dniu 14.01.2026 r. została wydana decyzja Nr 18/2026 o warunkach zabudowy dla inwestycji polegającej na budowie wolnostojącego, nie więcej niż dwukondygnacyjnego budynku mieszkalnego.
3.	58/20	0,0727 ha	268 500,00 zł	26 000,00 zł	godz. 10^{00}	W dniu 14.01.2026 r. została wydana decyzja Nr 19/2026 o warunkach zabudowy dla inwestycji polegającej na budowie wolnostojącego, nie więcej niż dwukondygnacyjnego budynku mieszkalnego.

Nieruchomości znajdują się na terenie zespołu urbanistyczno-architektonicznego miasta Pułtuska, wpisanego do rejestru zabytków.

Przetargi przeprowadzone zostaną w dniu 04.08.2026 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Pułtusku przy ul. Rynek 41, Ratusz, Sala Rady (I piętro), kolejno w godzinach wskazanych w tabeli.

Wadium należy wpłacić w formie pieniężnej najpóźniej w dniu 31.07.2026 r. w Punkcie Kasowym w siedzibie Urzędu Miejskiego w Pułtusku (w godz. 8^{00}-15^{00}) lub na konto Gminy Pułtusk- PKO Bank Polski S.A. Nr 73 1020 1592 0000 2702 0276 3597, ze wskazaniem, którego przetargu dotyczy wpłata.

Chcąc uczestniczyć w przetargach na sprzedaż jednej lub więcej działek, należy wnieść wadium oddzielnie na każdą z tych nieruchomości.
W przetargu mogą brać udział osoby, które wniosą wadium w terminie wyznaczonym w niniejszym ogłoszeniu. Przystąpienie do przetargu wymaga legitymowania się dokumentem potwierdzającym tożsamość. Jeżeli uczestnika przetargu zastępuje inna osoba, winna ona przedstawić pełnomocnictwo z notarialnie poświadczonymi podpisami. W przypadku małżonków, do dokonania czynności przetargowych konieczna jest obecność obojga lub jednego z nich ze stosownym pełnomocnictwem drugiego małżonka, zawierającym zgodę na odpłatne nabycie nieruchomości ze środków pochodzących z majątku wspólnego lub złożenie przez osobę przystępującą do przetargu oświadczenia woli nabycia nieruchomości z majątku odrębnego. W przypadku osoby upoważnionej do reprezentowania osoby prawnej podlegającej wpisowi do Krajowego Rejestru Sądowego wymagane jest okazanie przez osobę upoważnioną do reprezentowania osoby prawnej aktualnego wypisu z KRS. ***Na wypadek nie dokonania przez bank przelewu wadium wpłaconego przez osobę zamierzającą wziąć udział w niniejszych przetargach, zaleca się posiadanie przy sobie dowodu jego wpłaty.***

W/w nieruchomości są wolne od obciążeń na rzecz osób trzecich i nie są przedmiotem zobowiązań.
Wadium wpłacone przez uczestnika, który wygra przetarg zalicza się na poczet ceny sprzedaży nieruchomości. W razie uchylenia się uczestnika, który wygra przetarg od zawarcia umowy notarialnej wadium ulega przepadkowi. Osobom, które nie wygrały przetargu, wadium zostanie zwrócone nie później niż przed upływem 3 dni od dnia zamknięcia przetargu i po pisemnej dyspozycji wpłacającego.

Organizator przetargu zawiadomi osobę ustaloną jako Nabywca nieruchomości o miejscu i terminie zawarcia umowy sprzedaży najpóźniej w ciągu 21 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu. W przypadku uchylenia się Nabywcy od zawarcia umowy notarialnej, tj. nie przystąpienia bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy w miejscu i terminie podanym w zawiadomieniu lub braku zapłaty ceny nieruchomości do dnia zawarcia umowy, Burmistrz Miasta Pułtusk może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.

Cena sprzedaży nie może być rozłożona na raty, a dokonanie jej zapłaty wymagane jest jednorazowo najpóźniej w przeddzień zawarcia aktu notarialnego.
Bliższych informacji o przetargu udziela Wydział Gospodarki Gruntami i Architektury Urzędu Miejskiego w Pułtusku, Rynek 41 [pokój nr 37, tel.233067237].
Burmistrz może odwołać przetarg z ważnych powodów.

reklama

reklama

PUŁTUSKA gazeta powiatowa

tygodnik społeczno-kulturalny mieszkańców Pułtuska i powiatu pułtuskiego

Miejcie odwagę... Nie tę tchnącą szałem,
która na oślep leci bez oręża,
Lecz tę, co sama niezdobytym wałem
Przeciwne losy stałością zwycięża.
Adam Asnyk

ADRES REDAKCJI:
06-100 Pułtusk,
ul. Kotlarska 8

WYDAWCA:
AGA PRESS Agencja Wydawniczo-Reklamowa, ul. Kotlarska 8, 06-100 Pułtusk

Wydawca – Agnieszka Anulewicz - agnieszka@pultusk24.pl
Redaktor naczelna – Anna Jakim-Morawska naczelna.pgp@pultusk24.pl

Dziennikarze:
Kamila Rud-Koluch - reporter.pgp@pultusk24.pl
Anna Jadaś - anna.jadas@pultusk24.pl
Grzegorz Hubert Gerek - grzegorz.gerek@pultusk24.pl
Lech Chybowski - le.chybol@op.pl

Biuro reklam i ogłoszeń – reklama.pgp@pultusk24.pl

Od 27 lat razem z Wami

KONTAKT

Redakcja:
redakcja.pgp@pultusk24.pl
tel. 23 692 81 12

Biuro reklam i ogłoszeń:
reklama.pgp@pultusk24.pl
tel./fax 23 692 81 12

AGA PRESS
agapress@pultusk24.pl
tel. 23 692 81 12

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, a ponadto zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Wydawca ani redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Anonimy wyrzucamy do kosza.

eprasa.pl b3da9af94e

FOTO NA WESOŁO

reklama

Gama

Tradycyjnie dobry wybór

Sklep MINI GAMA **ul. Świętojańska 2**

Sklep MINI GAMA **ul. Daszyńskiego 5**

Sklep GAMA **ul. Tartaczna 33**

Sklep GAMA **ul. Traugutta 23**

Sklep GAMA **Psary 82**

PORTAL INFORMACYJNY
MIESZKAŃCÓW PUŁTUSKA I OKOLIC
pultusk24.pl

WRÓBELKI ĆWIERKAJĄ

czyli informacje nie potwierdzone (choć zapewne pewne)

Wakacyjne atrakcje z dreszczykiem emocji

Co w wakacje, Pułtuszczanie? Może zamiast urlopiku – lokalny surwiwalik? Z tego, co widzimy z wróbelkowej perspektywy, lokalny rynek oferuje w tym roku atrakcje wyłącznie dla ludzi o mocnych nerwach…

1. Tradycja zobowiązuje: Suchy lipiec, suchy sierpień

Brak wody w kranach albo ciśnienie pozwalające co najwyżej na zwilżenie oka, to dziś nasza codzienność. Miasto dba o ekologię – nie myjesz się, asymilujesz się z kurzem „Pultusk vacation club". Mamy jednak nadzieję, że ta codzienność nie stanie się tradycją…

2. Wakacyjny thriller medyczny: Legionella z KEN – Yes, you KEN!

Legionella nie bawi się w chowanego – oficjalnie, dzięki mieszkance, która to nagłośniła, zameldowała się w rejonie ulicy Komisji Edukacji Narodowej. Mieszkańcy KEN-u dostali szansę na wakacje z dreszczykiem we własnych M. Poranny prysznic stał się sportem ekstremalnym, a z głośników przy porannej kawie zdaje się płynąć motywacyjne hasło: „YES! You can! Ty też możesz przeżyć tę kąpiel Pułtuszczanko, Pułtuszczaninie!". Yes, you KEN! Kto jak nie Ty przetrwa to biologiczne piekło?!

3. Plan ostateczny: Rzucić to wszystko i wyjechać w Bieszczady?

Gdy stoisz w kolejce po baniak czystej, mającej kolor wody - wody, drapiąc brudne ciało i ślady po ugryzieniach komarów, pojawia się myśl: uciekajmy! Romantyzm pryska jednak pod Radomiem, bo połowa miasta wpadła na to samo. Na szlakach jest większy tłok niż na rondzie przy Daszyńskiego w godzinach szczytu, a w Bieszczadach i tak spotkasz sąsiada z KEN-u, który uciekał w takim stresie, że zapomniał zakręcić główny zawór.

Morał? Zostaje nam siedzieć na najdłuższym rynku i udawać, że ten dreszcz na plecach to powiew letniej bryzy, a nie pot wynikający z gorączki wywołanej legionellą. Uszy do góry. You can! Pułtuszczanie! Pułtuszczanki! You can! KEN…

IMIENINY OBCHODZĄ

Wtorek, 30 czerwca: Lucyna, Emilia, Arnold, Władysław
Środa, 1 lipca: Halina, Marian, Klarysa, Bogusław
Czwartek, 2 lipca: Jagoda, Urban, Maria, Karina
Piątek, 3 lipca: Anatol, Jacek, Mirosław, Tomasz
Sobota, 4 lipca: Malwina, Elżbieta, Józef, Teodor
Niedziela, 5 lipca: Karolina, Antoni, Filomena, Jakub
Poniedziałek, 6 lipca: Dominika, Gotard, Łucja, Chwalibóg

COŚ ŚMIESZNEGO

Wzdycha starszy pan siedzący w tramwaju:
- Zero kultury, straszne chamstwo, brak żadnych wartości, zero szacunku dla starszych osób.
- Ale o co panu chodzi?! Przecież ustąpiliśmy panu miejsca!
- No tak, ale żona nadal stoi.

***

Ile żyje dżdżownica złapana przez wędkarza?
- Dwa dni z hakiem.

***

- Mój dziadek był na Titanicu. Jeszcze przed tragedią zaczął ostrzegać wszystkich, że statek zatonie.
- I co?
- Wyrzucili go z kina.

***

Po kilku latach pracy w Londynie, syn przyjeżdża do domu rodzinnego na Podhalu. Uściski, serdeczności, pyszny obiad, po czym siada w fotelu i odpoczywa.
Ojciec - gazda zwraca się do niego:
- Jak se juz łodpocnies, trza wyrzucić gnój.
- What?
- Łod krowy i łod konia.

***

Facet pyta dentystę:
– Ile kosztuje wyrwanie zęba?
– 150 złotych.
– Co? Tyle pieniędzy za kilka minut pracy?!
– Jak pan chce, mogę wyrywać powoli.

eprasa.pl b3da9af94e